

NUMER NADZWYCZAYNY KURYERA LITEWSKIEGO.

Wilno 10 Stycznia r. s. 1851 roku.

ROZKAZ DZIENNY DO WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO. N^{er} I.

IV Grodzie. Stycznia 1 Dnia 1851 Roku.

Łaska NATJAŚNIEYSZEGO MONARCHY naszego, powtórnie wezwwała mię do Dowództwa Woysku Działającemu. Przyymując z nągłębszém uszanowaniem ten nowy, nąpochlebniejszy, dowód zaufania Naymiłosciwszego MONARCHY, polegam na pomocy Naywyższego dla sprawiedliwej sprawy. Oby! pobłogosławiła Wszechmocna Jego prawica usiłowaniom naszym, Waleczni Wojownicy! — Trzydziestoletnie doświadczenia, w szeregach waszych, nauczyły mię, mieć ku Wam zupełną ufność. Wiem, że Naczelnik, kochający was, nie opuszczając nigdy obowiązku swojego i dając Wam z siebie przykład żołnierskiej surowości, może być pewnym miłości i ufności.

Idziemy na walkę dla wszystkich was niebawą, w wiernych sercach Rossyan nigdy nieoczekiwaną, — śpieszymy na poskromienie przestępców, którzy zbuntowali Królestwo Polskie, przeciwko MONARCHY, od nas ubóstwianego, który osypał tych niewdzięcznych zdrajców przykładu niemającymi łaskami, i wielu z nich nie dawno udarował wspaniałe przebaczeniem. — Zbrodnicze zamachy tych buntowników, odważyły się nawet targnąć na życie NATJAŚNIEYSZEGO BRATA MONARCHY naszego, Który w przeciągu piętnastu lat, był dla nich Dobroczynnym Naczelnikiem i Protektorem.

Niechże pokaże im bagnę Rossyjski, że zamysły ich, również są nikiemne, jak zbrodnicze. Niech dobry porządek i waleczność Rossyan, raz jeszcze upokorzy lekkomyślność i zuchwałą swawolę.

Lecz karząc buntowników męzną ręką, kiedy oni uporczywi są w zbrodni, będziemy pamiętać, że żałując i opuszczając obłąkanie, stają się oni nanowó bracią naszą, — że ukaranie nawet uporeczywych przestępców, gdy oni są rozbrojeni, należy do prawa, a nie do żadnego z nas prywatnie.

Spokojny mieszkaniec, spotykający nas bez nieprzyjacielstwa, nie tylko powinien znajdować w nas przyjaciół, obrońców, ale i zapewnić się z postępowania naszego, żeśmy dzieci jednego Wielkiego Ojca, pełni Jego dobroci i miłosier-

dzia i przeznaczeni oden, dla zasłony słabych, przeciwko buntownikom, ukrywającym chciwe swe widoki i samo wyuzdanie wszystkich występków, pod imieniem — tak przez nich nazywaney — wolności.

Narody Wschodu wystawiają chwałę wzorowej obyczajności Rossyjskich Wojowników: niechże wdzięczność naszych współbraci stanie się ich odgłosem ku naszej sławie.

Niegodny imienia Rossyanina Wojownik, któryby się mógł oddalić od dobroci obyczajów Ruskich, znajdzie we mnie nieubłaganego sędziego; ale mi przyjemna oświadczyć wam stateczne moje zaufanie, że nie znajdę takich w szeregach waszych.

Tak więc, idźmy z radośnym duchem i mocną wiarą, do świętej walki za MONARCHY i Ojczyznę. — Oby! pobłogosławił nam Wszechmocny Bóg, nanowó Jowiesdz światu, że Wojownicy Rossyjscy, zawsze są gotowi, walecznością i wiernością, osiągnąć spełnienia świętej woli Ulubionego MONARCHY: nigdy nie ustąpić, ani zewnętrznym, ani wewnętrznym wrogom, choćby najmniejszej części tego, co jest nabyte krwią Ruską.

Autentyk podpisał: Jenerał Marszałek Polny
Hrabia Dybicz-Zabalkański.

WOJOWNICY POLSCY!

Dwadzieścia pięć lat upływa, kiedy wpośród wojen, wznieconych przez olbrzymie zamiary sławnego Zdobywcy, losy Ojczyzny Waszcy, w ogólnym odcięciu, zamieszane były. Nadzieja często odnawiana i zawsze zawiedziona, wskrzeszenia kraju Waszego, przywiązała Was do Jego doli. Wierzą, chociaż nieszczęśliwi, odpowiadaliście na zbrodnicze obietnice, przez poświęcenie krwi Waszcy; niemasz ziemi odległej, która by nią zbroczoną nie była, dla służenia sprawom obcym losowi własnej Ojczyzny.

Los ten nakoniec oznaczony został w chwili znakomitych wypadków.

Przy wystąpieniu z walki pamiętney naza-
wsze, w ciągu której Rossya liczyła Was pomię-
dzy nieprzyjaciółmi, z którymi potykać się musiała,
wiekopomney pamięci CESARZ ALEXANDER, idąc
iedynie za popędem wspaniałomyślnego serca Swo-
iego, do tylu innych tytułów chwały, chciał ie-
szcze przydać i ten: *bydź Wskrzesicielem Waszym*.
Polska odzyskała imię; Woysko Polskie nowy byt
otrzymało. Wszelkie zarody szczęścia, spokojno-
ści i pomyślności połączyły się z czarującym pra-
wie sposobem i przez 15 lat ciągłe postępy, do-
wodzą dziś wielkość dobrodziejstw, które kray
Wasz winien Oycowskiej troskliwości MONARCHY,
Który go wskrzesił, niemniej, iak ciągłym stara-
niom MONARCHY, Który tak szlachetnie dzieło Swe-
go Poprzednika przedłużał.

Woiownicy Polscy! NAYJAŚNIEJSZY CESARZ
Jego Mość i KRÓL zawierał wdzięczney wierności
Waszey. Niedawno jeszcze z upodobaniem odda-
wał sprawiedliwość gorliwości i poświęceniu się
Waszemu. Postępowanie przykładne wszystkich
Oficerów Polskich bez wyłączenia, którzy z Woy-
skiém naszym znoie i sławę wojny Tureckiej
znosili, otrzymało było Wyokie Jego zadowole-
nie. Przyymowaliśmy wszyscy z przyjemnością, to
kolleżeństwo broni, które stawało się nowym wę-
złem pomiędzy Woyskami Rossyjskiem i Polskiem.
Naypiękniejsze nadzieie, wzajemne korzyści wy-
pływać miały z myśli, opartej na tém wszystkiem,
co honor wojskowy zawiera naypiękniejszego i
nayswiętszego.

Nadzieie te niedawno okrótnie zawiedzione
zostały.

Garstka młodych ludzi, którzy nigdy nie znali
szlachetnych niebezpieczeństw boju; — młodych
oficerów, którzy nawet nigdy w ogniu nie byli,
słowem, — rekrutów, — zachwiała wierność wa-
lecznych.

Ci uyrzeli przed szeregi swemi popełnio-
ną naywiększą zbrodnię, — morderstwo Naczeln-
ików swoich; — nie przeszkodzili buntowi przeciw
prawemu swemu MONARSZE!

Przez iakież zgubne zaślepienie, przez iakąż
nikczemną powolność, starzy weterani dozwolili
mogli na dokonanie naywiększego występku i przy-
łączyć się do szyków, krwi chciwych?

Czyliżby bydź mogło, ażeby zamiar usłuże-
nia Oyczyźnie był na iedną chwilę wymówką po-
dobnego postępowania?

Ale Oyczyznata odpowiada Wam, iż oddawna
tak szczęśliwą nie była. Otrzymała była wiele;
mogłaby wszystkiego się spodziewać z wierności
i utrzymania ustanowionego porządku! — Wysta-
wiona jest na stratę wszystkiego, biorąc się do
nierówney walki, powstając przeciw MONARSZE,
Którego zna stały i energiczny charakter, lekce
ważąc Potęgę, która nigdy bezkarnie do walki
wyzywaną nie była.

Wojownicy Polscy! Rokosz chce wyłtoczyć
na czołach waszych piętno ohydy; zdołacie u-
niknąć takie sromoty. Dzieje wspomną, że, da-
jąc się kierować nadzieją służenia Oyczyźnie, p-
święciliście się i byliście wiernymi człowiekowi,
który Wam wszystko, obiecywał, a niczego nie
dotrzymał: czyliż także wspomnieć mają, że od-
płacając się niewdzięcznością i zdradą MONARSZE.
Który wspaniałomyślnie dał Wam wszystko, cze-
go spodziewać się nie mieliście prawa, ściągłi-
ście przez to na Oyczyznę waszą nowe nieszczę-
ścia, a na Was samych nigdy zatrzed się niemo-
gącą hańbą.

Jeśli istniały jakie krzywdy, powinniście
byli mieć dosyć zaufania w charakterze Naszego
Dostojnego MONARCHY, iżby przełożył Mu wasze
żałoby, drogą prawną, z tą otwartością, która pra-
wdziwych Wojowników odznacza.

Przemawiam i ja do was z otwartością żoł-
nierza. Polacy! inney nigdy nie miałem mowy.
Wierny rozkazom mojego MONARCHY, podług Jego-
to woli powtarzam wam to, co wam już żaska-
wość Jego w odezwie z dnia 5 (17) grudnia o-
znaymiła.

Nasz PAN Naymilszyszy widział z żywą
radością wierność walecznych strzelców konnych
Gwardyi, naywiększej części Grenadyerów Gwar-
dyi i Szkoły Podchorążych Jazdy. Jego CESAR-
sko-KRÓLEWSKA Mość nie wątpi, że większa część
Woyska skłonną była pozostać wierną przysiędze,
i że wielu innych uległo tylko chwilowemu u-
niesieniu.

Niech jedni i drudzy wykonać pospieszą roz-
kazy MONARSZE, w odezwie zawarte; lecz gdyby
nieprzewidziane okoliczności nie dozwoliły wam
wskazaną postępować drogą, przynajmniej za
zbliżeniem się Woysk wiernych naszego Wspól-
nego MONARCHY, przypomniacie sobie obowiązki i
przysięgi wasze. Woysko pod rozkazami memi
nie wkracza do Królestwa Polskiego po nieprzy-
jacielsku; ma ono szlachetniejsze przeznaczenie,
przywrócenia tamże porządku i posłuszeństwa pra-
wu. Przyymować ono będzie, jako braci, wszyst-
kich wojskowych i cywilnych, którzy na drogę
obowiązków powrócą; lecz potrafi także z mę-
stwem i stałością, jakiey dało dowody we wszel-
kich okolicznościach, przewyciężyć upór, jaki by
czynić usiłowali ludzie przewrotni, którzy, dep-
tując nogami i świętość przysięg i zasady honoru,
poświęcają sprawy naydroższe Oyczyzny, dumnym
i zbrodniczym widokom.

Do was to mianowicie, których przyzwycza-
jony byłem uważać, jako godnych współtowarzy-
szów broni. Jenerałowie i Półkownicy Woyska
Polskiego, obracam się z zaufaniem. Wyddcie
z chwilowego błędu, w jakiście wpaść mogli, mnie-
mając, iż, przez połączenie się z buntownikami,
zdołacie ich zwrócić do powinności i usłużyć Oy-
czyźnie Waszey, bez złamania przysięg Waszych.
Doświadczenie powinno było wyprowadzić Was

z utrudzenia. Powróćcie do obowiązków wierności, i przyczynicie się przez to do przywrócenia pomysłności kraju Waszego. Łaskawość Naszego PANA Nymfiościwskiego, jest Wam znana. Zwróćcie się więc do Niego. Pomniycie na ogromną odpowiedzialność, jakaby przez występny upór na was ciążyła.

Łączcie się z współtowarzyszami broni, okażcie, iż jesteście jeszcze Naczelnikami Woyska, które MONARCHA Wasz, honorowi Waszemu powierzył. Powtarzam Wam, będziecie przyjęci jak bracia. Zapomnienie przeszłości jest wam zapewnione. Woyska pod moim dowództwem wykonywać będą wiernie wolę Naszego MONARCHY, a wdzięczność Ojczyzny, powracającej do spokojności, będzie słodką nagrodą powrotu Waszego do obowiązku.

Lecz, jeżeli pomiędzy Wami znajdą się ludzie, zatwardziali w zbrodni i którzy ufać nie mogą w wspaniałość, ponieważ nie pojmują szlachetnego uczucia, które ją wzbudza, zrywamy z nimi wszelki węzeł współtowarzystwa broni i Wszechmocna ręka Przedwiecznego, Opiekuna słusznej sprawy, sprowadzi na ich głowy kary, na jakie zbrodnie ich zasługują.

(Podpisano:)

Feld-Marszałek Hrabia *Dybiez-Zadatkowski*.
Styczeń, 1831.

POLACY!

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ I KRÓL, PAN nasz miłościwy, powierzył mi dowództwo nad Woyskiem, przeznaczonem od położenia końca opłakanemu nierządowi, niszczącemu Królestwo Polskie.

Już Wam Odezwa JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI dała poznać, Polacy, że MONARCHA w wspaniałości Swojej, odróżnić chce wiernych poddanych, którzy święcie przysięgi swe dochowali, od występnych podlegaczy, dobro szczęśliwego i spokojnego ludu, niegodnej dumie poświęcających. Co więc, NAYJAŚNIEJSZY PAN rozciągnąć chce łaskawość Swoją nawet do nieszczęśliwych, którzy, przez słabość lub bojaźń, stali się współnikami chynego zamachu.

Polacy! — słuchajcie głosu Waszego MONARCHY, Ojca Następcy Waszego Dostojnego Wskrzesiciela, chcącego ciągle, jak On, pomysłności Waszej. Winny nawet, uciekający się z zaufaniem do JEGO wspaniałości, dozna skutków tegoż. Lecz ci, którzy ręce swe we krwi zbroczyli i ci, może występniejsi jeszcze, którzy do tego szkaradny pobudzili zbrodni, sami odnieść będą musieli sprawiedliwą karę, prawem wskazaną.

Wkracając do Królestwa Polskiego z Woyskiem, zostając pod moim Dowództwem, sądzę, iż winienem z méj strony, oznaymić Wam zasady, które wszelkimi krokami moimi kierować będą.

Jako wierny żołnierz, jako sumienny rozkazów PANA moiego wykonawca, nie będę mógł nigdy od nich zbacząć.

1.) Spokojni mieszkańcy, którzy nas, jako przyiaciół i hraci przyjmować będą, znajdą w Woysku, pod memi rozkazami zostając, równe dla Siebie uczucia i będą, z ich strony, skutków zupełnej wzajemności doznawać. Żołnierz płacić będzie regularnie za wszystko, co dostarczonem zostanie, a jeżeliby okoliczności wymagały, iżby Woyska przez mieszkańców żywione były, lub też gdyby widziano się w konieczności nakładać rekwizyty (czego o ile możności unikać się będzie), na ten czas mieszkańcy otrzymają w wypłacie bony drukowane, które w Kassach Królestwa, przy uiszczaniu podatków, zarówno z gotowizną przyjmowane będą. Ceny dostaw oznaczane będą podług tary, w rozmaitych Obwodach prawnie ustanowionej.

2.) Za zbliżeniem się Woysk Rossyjskich mieszkańcy miast i wsi, którzy wzięli się do oręża z rozkazu Rządu, bezprawnie ustanowionego, złożą broń miejscowym władzom, jeżeli te do obowiązku swojego wrócili. W przeciwnym razie, pozbyć się mają broni, skoro się o przybyciu Woysk JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI dowiedzą.

3.) Każdy mieszkaniec, który, wbrew wierności MONARSZE przynależnej, od rokoszu nie odstąpi i z bronią w ręku schwytany będzie, ulegnie całej surowości praw. Ci zaś, którzyby bronie się przeciw Woysku usiłovali, oddawani będą pod Sąd wojenny. —

Miasta i wsie, któreby opierały się Woyskom JEGO-CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, ulegać będą kontrybucji nadzwyczajnej, większej lub mniejszej, stosownie do stopnia oporu, i kontrybucja ta ciężać głównie będzie na tych, którzyby w występnej obronie udział mieli, bądź przez osobiste noszenie broni, bądź przez podbudzanie drugich do tego zbrodni.

W razie powtórnego powstania albo zbuntowania się w tyle Armii, gminy, które powstaną, surowości praw wojskowych ulegną. — Główni podlegacze śmiercią, inni zaś wygnaniem, karani będą; lecz zawsze staraniem naszym będzie oszczędzać i wynagradzać, o ile możności, tych, co do zbrodni nie należeli.

4.) Dla uniknienia podobnych nieszczęść,zywam wszelkie władze cywilne i wojskowych miejscowych po miastach i wsiach, ażeby, za zbliżeniem się woysk Rossyjskich, Deputowanych naprzeciw Naczelnikom tychże woysk wysyłały. Deputacye te nosić będą, na znak uległości prawemu MONARSZE swojemu, białą chorągiew. Oświadczają mają, iż mieszkańcy oddają się na łaskę JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, i że wszelka broń w tém, a w tém miejscu, złożoną została. Na-

czelniey Woyskowi Rossyyscy przedsięwzma niezwłocznie potrzebne środki bezpieczeństwa. Zachowają władze cywilne istniejące przed buntem, oraz te, któreby późniey ustanowione były, jeśli w nim czynnego udziału nie miały. Straż mieyscowa weteranów, któraby żadnego nie czyniła oporu, ani żadnego widocznego nie okazała znaku zdrady przeciw Prawemu MONARSZE, również zachowaną będzie. Wszelkie te władze, tak cywilne, jako i wojskowe, odnowić będą musiały przysięgę wierności. Z rozkazu Jego CESARSKO-KRÓLEWSKIEY Mości amnestya i zapomnienie przeszłości zapewnia się wszystkim tym, którzy od pierwszej chwili, czyniąc akt uległości, powyżej oznaczone warunki dopełnią.

5) Wodzowie Rossyyscy organizować będą, podług okoliczności, w mieyscach, gdzie garnizony Rossyyskie nie pozostaną, Gwardye mieyskie i gminne, wybrane z pomiędzy Weteranów i mieszkańców znaczniejszych, wiernością swoją celujących, a którym poleconą będzie Policya wewnętrzna, oraz, utrzymanie dobrego porządku i spokojności.

6) Organizacya Administracyi Województw, Obwodów i Gmin pozostanie na stopie, na której była przed buntem. Toż samo nastąpi z wszelkimi podatkami stałymi i niestałymi. Osoby do składu tych Władz należące, przy pełnieniu obowiązków swych zachowane będą, skoro zastosują się do warunków, powyżej pod § 4 wyszczególnionych.

W przeciwnym razie, nowe Władze zaprowadzone zostaną, podług wyboru Dowódców wojskowych. Wybór takowy padać będzie głównie na osoby, które, łącząc z należytą zdolnością, uznają moralność, dały dowody wierności Prawemu

MONARSZE. Wyłączeni zaś będą wszeley, którzy w jakimkolwiek sposobie mieli uczestnictwo w buncie, oraz tacy, którzyby w widocznym trwali oporze przeciw prawemu porządkowi, po wkroczeniu Woysk Rossyyskich do Królestwa.

7) Właściciele ziemscy i mieyscy, którzy w domach swych spokojni pozostaną i poddadzą się warunkom, powyżej wyrażonym, doznawać będą opieki, co do wszelkich praw swoich, tak od mieyscowych Władz, jako też od Woysk Rossyyskich.

Przeciwnie zaś obłożone będą sekwestrem dobra wszystkich tych, którzy w szeregach wojska zbuntowanego pozostaną, i tych, którzy sprawować dalej będą obowiązki, powierzone im przez Rząd nieprawy, i nakoniec tych, którzy mieszały się w sposób głośny do rokoszu.

Polacy! Te są zasady, które kierować będą postępowaniem Armii, którą Jego CESARSKO-KRÓLEWSKA Mość, w Wysokiem zaufaniu Swojem raczył oddać pod moje Dowództwo. Macie do wybrania pomiędzy dobrodzieystwami, które zapewnia wam jeszcze uległość woli Wspaniałomyślnego MONARCHY Naszego, a nieszczęściami, jakie pociągnąłby opór bez celu równie, jak i bez nadziei.

Szczyć się, iż jestem powołanym do oznajmienia wam tych postanowień, natchniętych przez szlachetne i łaskawe zamiary CESARZA i KRÓLA Jęomości. Zdołam je sumiennie wykonać, lecz również okazać potrafię sprawiedliwą i niezachwianą surowość w karaniu występnego uporu.

(Podpisano): Feld-Marszałek Hrabia *Dybiez-Zabalkański*
Stycznia, 1831.